

(Il Messaggero - S. Carina) Kto wie czy okrzyk kibiców Romy w Weronie ("Kupcie bocznych obrońców"), skierowany do Sabatiniego, nie wróci do aktualności wcześniej niż się spodziewano. Ze Spallettim w Trigorii zmieniają się priorytety w mercato Giallorossich.

Zamrożony został El Shaarawy, Perotti powinien zostać wkrótce odblokowany: Genoa znalazła zamiennika, to G.Rossi. Mimo że w Trigorii utrzymują, że przez dwie godziny, które dyrektor sportowy spędził w Toskanii, przed wyjazdem Spallettiego do Miami, rozmawiano o sytuacji, z którą trener będzie musiał się zmierzyć, nie można zaprzeczyć, że jego nieuchronne przybycie do stolicy Włoch wywołało wiele pogłosek. Niektóre od bezpośrednich zainteresowanych. Jak Criscito, pupil trenera z Toskanii, który wyszedł wczoraj z ukrycia. Piłka przechodzi na stronę Sabatiniego, który ma już jednak na tej pozycji Digne (który zostanie wykupiony w czerwcu z PSG). Ciężko, aby obydwaj, walczący o miejsce na Euro, mogli akceptować rolę gracza wchodzącego z ławki. Operacja nie jest ponadto łatwa ze względu na wycenę karty obrońcy przez klub z Rosji, który jednak pozyskał kolejnego lewego obrońcę, Zirkhova: nie mniej niż 15 mln euro. Łatwiej jest dojść do Adriano, o ile Barcelona zaakceptuje propozycję wypożyczenia przedstawioną przez Giallorossich. Brazylijczyk powiedział już tak.

Dyrektor sportowy nie traci z pola widzenia Tonellego i Zielińskiego oraz Caceresa. Urugwajczyk, którego kontrakt wygasa w czerwcu, nie odnowił umowy z Juventusem. W tym przypadku problemem jest to, że Bianconeri nie zamierzają puścić go wolno we Włoszech. Tłumacząc: w styczniu może odejść wolno tylko za granicę (Liverpool i Fenerbahce). Inaczej będzie, jeśli Urugwajczyk nie będzie miał kontraktu: w tym przypadku wszystko trzeba odroczyć do lata. W zespole Giallorossich nie zapomniano o kwestii limitów związanych z listą graczy w Serie A. Romie (która ma trzy wolne miejsca dla graczy ukształtowanych we Włoszech) łatwiej będzie pozyskać piłkarzy "made in Italy" (monitorowany jest Santon). Również dlatego, że naznaczony do opuszczenia Trigorii Torosidis w ogóle o tym nie myśli. Ocenic trzeba pozycję Gervinho, który we wtorek wieczorem jadł kolację z Garcią. I niemal jak w zegarku, gdy tylko ogłoszono zwolnienie Rudiego, pojawiła się z Chin oferta dla Iworyjczyka, o którego informacji zasięgało też Porto.

Autor: abruzzi